

Piotr Krasny

RELIKWIARZ ŚW. JOZAFATA KUNCEWICZA W KATEDRZE POŁOCKIEJ

PRZYCZYNEK DO BADAŃ NAD SREBRNYMI TRUMNAMI RELIKWIARZOWYMI W RZECZYPOSPOLITEJ W XVII WIEKU

12 listopada 1623 r. doszło w Witebsku do rozruchów, w czasie których prawosławni mieszczanie zamordowali unickiego arcybiskupa połockiego Jozafata Kuncewicza. Zaraz po śmierci tego biskupa rozwinął się jego kult jako męczennika i apostoła jedności Kościoła Wschodniego ze Stolicą Apostolską. Do jego grobu w połockiej cerkwi archikatedralnej przybywali pielgrzymi obu obrządków katolickich, doświadczać tam licznych cudów i łask. Już u schyłku roku 1623 biskupi unicy w Rzeczypospolitej powiadomili Kurię Rzymską, że ich Kościół doczekał się męczennika zasługującego na rychłą beatyfikację. Postulat ten poparła kongregacja Propaganda Fide podkreślając, iż rozwój kultu Jozafata ma wielkie znaczenie dla Kościoła powszechnego, może bowiem odegrać kluczową rolę w propagowaniu idei unijnych. Proces beatyfikacyjny arcybiskupa połockiego rozpoczął się w roku 1628, a 16 maja 1643 r. papież Urban VIII wydał dekret o zaliczeniu Kuncewicza do grona błogosławionych¹.

Ciało Jozafata spoczywało początkowo w krypcie kaplicy, którą arcybiskup zbudował w roku 1623 „in latere dextro Polocensis Basilicae, propter altare”², przeczuwając ponoć, że niebawem zginie śmiercią męczeńską. W 1626 r. arcybiskup połocki Antoni Sielawa zwrócił się do kongregacji Propaganda Fide z prośbą o zezwolenie na budowę ołtarza nad grobem męczennika³. Podczas procesu beatyfikacyjnego dwukrotnie otwierano grób Jozafata, a w roku 1637 złożono jego

¹ Najobszerniejszą biografię św. Jozafata Kuncewicza opracował Alphonce Guépin – *Un apotre de l'union des Eglises au XVII siècle. Saint Josaphat et l'Eglise greco-slave en Pologne et in Russie*, t. I-II, Paris-Poitiers 1874). Praca ta została przetłumaczona na polski i ogłoszona ze znacznymi skrótami przez Waleriana Kalinkę (A. Guépin, *Żywot św. Józafata Kuncewicza męczennika, arcybiskupa połockiego rit. gr.*, Lwów 1885). Najobszerniejsze zestawienie prac poświęconych św. Jozafatowi można znaleźć w bibliografii M. M. Sołowija – *Бібліографічний показник джерел і літератури про св. Йосафата*, w: *Miscellanea in honorem. S. Josaphat* (red. A. G. Welykyj, Romae 1967, „Analecta Ordinis Sancti Basilii Magni” 1967, seria 2,2, t. 6, s. 532-540), a także w biogramie: *Kuncewicz (Kuncycz) Jozafat*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt.: PSB; t. XVI, Wrocław 1971, s. 181-182) i w książce Demetriusa E. Wysochansky'ego – *St. Josaphat Kuntsevych Apostle of Church Unity* (Detroit 1987, s. 375-379).

² J. Susza, *Cursus vitae et certamen martyrii B. Josaphat Kuncevicii Archiep. Polocensis, Ep. Vitebscensis et Mstislavensis, Ordinis D. Basilii Magni*, wyd. 2, opr. I. Martinov, Parisiis 1865, s. 80; Guépin, *Żywot*, s. 287-288.

³ *Letterae Sielava ad Secret. de Propaganda Fide*, 23 XII 1626, w: *Josaphat Hieromartyr. Documenta romana beatificationis et canonizationis*, wyd. A. Welykyj, t. I, Romae 1952, „Analecta Ordinis Sancti Basilii Magni”, seria 2,2, t. 1, s. 68.

szczałki w miedzianej trumnie⁴. Okazały srebrny sarkofag na relikwie Kuncewicza powstał dopiero kilka lat po jego beatyfikacji, dzięki fundacji podkanclerzego litewskiego Kazimierza Lwa Sapiehy⁵. Magnat ten był synem przyjaciela Jozafata – hetmana wielkiego litewskiego Lwa. Rodzina Sapiehów uważała Kuncewicza za swojego niebiańskiego protektora i miała doświadczyć dzięki niemu szczególnych łask⁶. Nie należy się więc dziwić, że Kazimierz Lew chciał uczcić tego męczennika jak najokazalszym relikwiarzem.

Według relacji zawartej w żywocie Jozafata, ogłoszonym drukiem przez biskupa chełmskiego Jakuba Suszę w 1666 r., Sapieha rozmyślał o fundacji relikwiarza podczas pobytu w Gdańsku w 1645 r. Początkowo zamierzał zamówić w Anglii sarkofag miedziany, ale cudowne wydarzenia odmieniły jego plany. Podkanclerzy ujrzał we śnie Jozafata odzianego we wspaniałe szaty. Męczennik polecił mu zamówić srebrną trumnę. Zapewnił go, że zgromadzonych funduszy wystarczy na wykonanie relikwiarza ze szlachetnego kruszcu, jeśli zamówienie zostanie skierowane do odpowiedniego złotnika, a następnie podał Sapieżę adres tego mistrza. Gdy podkanclerzy udał się do wskazanego warsztatu, dowiedział się, że był tam wcześniej biskup obrządku greckiego, który pozostawił złotnikowi szczegółowe instrukcje w sprawie kształtu i dekoracji srebrnej trumny relikwiarzowej. Podkanclerzy domyślił się, że owym biskupem był sam Jozafat, polecił więc wypełnić dokładnie jego dyrektywy. Prace nad relikwiarzem trwały pięć lat i zostały ukończone w 1650 r. Srebrny sarkofag przewieziono do katedry połockiej i umieszczono w nim szczątki Jozafata. Relikwiarz został wystawiony w dawnej kaplicy grobowej arcybiskupa na marmurowym ołtarzu otoczonym ozdobną kratą⁷. W drugiej połowie XVII w. określano ów ołtarz jako „mausoleo magno”⁸, zaś o sarkofagu pisano, iż jest „rari ponderis atque preti”⁹.

W 1653 r. srebrna trumna ze szczątkami Jozafata została wywieziona z Połocka, do którego zbliżały się wojska rosyjskie. Relikwiami męczennika opiekował się arcybiskup połocki Gabriel Kolenda, który przewoził je z miejsca na miejsce, uciekając przed wojskami rosyjskimi, szwedzkimi i kozackimi. Po kilku latach tułaczki złożył trumnę Kuncewicza w cerkwi bazylianów w Supraślu. Po traktacie andruszowskim szczątki Jozafata powróciły tryumfalnie do Połocka. Na tę okazję Kolenda polecił naprawić trumnę męczennika, przeznaczając na ten cel znaczne

⁴ *Visitatio corporis servi Dei Josaphat an. 1637*. Zob. A. G. Welykyj, *Documenta historiam reliquiarum S. Josaphat spectantia*, w: *Miscellanea*, s. 305.

⁵ Paulus Joannes Sapieha, *Instantia pro canonizatione Beati Josaphat*, 12 XI 1664, w: *Josaphat Hieromartyr. Documenta romana beatificationis et canonizationis*, wyd. A. Welykyj, t. III, Romae 1967, „Analecta Ordinis Sancti Basilii Magni”, seria 2,2, t. 3, s. 270.

⁶ Guépin, *Żywot*, s. 263-266; Wysochansky, *St. Josaphat*, s. 190-202, 292.

⁷ Susza, *Cursus vitae*, s. 133-134 (zob. aneks).

⁸ Sapieha, *Instantia*, s. 170.

⁹ *Promerita G. Kolenda in cultu Beati Josaphat promovendo*, 1674, w: *Josaphat Hieromartyr*, t. III, s. 170.

fundusze. 12 listopada 1667 r. sarkofag został wystawiony powtórnie na ołtarzu w katedrze¹⁰.

W 1705 r. Ruś Biała stała się jednym z teatrów wojny północnej, kiedy na teren tej prowincji wkroczyły wojska rosyjskie dowodzone przez cara Piotra I. Po zdobyciu Witebska car polecił zniszczyć wszystkie pamiątki kultu błogosławionego Jozafata i ogłosił, że gdy wejdzie do Połocka, natychmiast spali jego relikwie. W ostatniej chwili bazylianie wywieźli szczątki Kuncewicza do Białej Podlaskiej i powierzyli je opiece Karola Radziwiłła. Według Alphonse'a Guépine'a relikwie te zostały zabrane z Połocka w srebrnej trumnie. Po zakończeniu działań wojennych Radziwiłł nie zgodził się na oddanie relikwii Jozafata. Zwrócił wszakże metropolicie kijowskiemu trumnę męczennika, którą przewieziono do monasteru bazylianów w Żyrowicach¹¹.

Nieco inaczej przedstawiały się losy relikwiarza Kuncewicza w świetle ustnej tradycji, zachowanej w bialskim konwencie bazylianów i zanotowanej w 1863 r. przez Natalię Kicką. Według tego przekazu zakonnicy z Połocka „zbili cztery deszczki, zwłoki świętego Jozafata w nie złożywszy, bezpiecznie pod zasłoną nocy [...] na wozie prostym chłopskim” przewieźli do dóbr Radziwiłła. Srebrna trumna męczennika, pozostawiona w katedrze połockiej, nie wzbudziła – o dziwo – zainteresowania Rosjan, którzy poszukiwali wyłącznie relikwii¹².

Trudno rozstrzygnąć, który z przywołanych przekazów opisuje rzeczywiste losy sarkofagu Jozafata w czasie wojny północnej. Nie ulega jednak wątpliwości, że w pierwszej połowie XVIII w. dzieło to trafiło do monasteru w Żyrowicach, w którym przechowywano je co najmniej do roku 1777¹³. Smutne i niezbyt heroiczne okoliczności zniszczenia relikwiarza opisał w barwny sposób biskup chełmski Ferdynand Ciechanowiecki: „W samej istocie znajdowała się trumna srebrna św. Jozafata w Żyrowicach, wotywy srebrnych było także bardzo wiele. Stanisław August król polski w niedostatku ubogiego skarbu publicznego chciał, aby te srebra z pewnym wynagrodzeniem były do mennicy oddane. Dowiedziawszy się o tym miejscowy superior Serafinowicz po kryjomu zrobił facjendę z jakimś Żydem mającym gdańskim i umówioną ilość pieniędzy odebrawszy od tegoż, wydał mu trumnę i inne srebra. Żyd podobno na granicy był złapany i ukarany za wywożenie srebra, a święty Jozafat stracił trumnę dla siebie zrobioną”¹⁴.

Ważne informacje o wyglądzie srebrnej trumny Kuncewicza znajdujemy na szczęście w żywocie tego męczennika spisany przez Suszę. Okazały relikwiarz

¹⁰ *Excerpta ex relatione quinquenniali Gabrielis Kolenda de translatione reliquiarum S. Josaphat ex exsilio Polociam*, 8 X 1671, w: Welykyj, *Documenta historiam reliquiarum*, s. 307-310; Guépin, *Żywot*, s. 397-408.

¹¹ Guépin, *Żywot*, s. 415-416.

¹² N. Kicka, *Pamiętniki*, opr. J. Dutkiewicz, T. Szafranski, Warszawa 1972, s. 585-588.

¹³ Й. Скрутень, *Рукописний збірник О. П. Шиманського про св. Йосафата*, „*Analecta Ordinis Sancti Basilii Magni*” 1(1924), nr 2, s. 617.

¹⁴ Cyt. za: tamże, s. 617-618.

był podtrzymywany przez cztery figury aniołów klęczących na jednym kolanie. Na bokach trumny znajdowały się płaskorzeźby ukazujące sceny męczeństwa Jozafata. Na jej wieku spoczywała zaś duża figura błogosławionego odzianego w szaty biskupa obrządku wschodniego i trzymającego pastorał. Relikwiarz musiał być dość duży, skoro mieściło się w nim zmumifikowane ciało męczennika. Kruszec wykorzystany na wykonanie trumny był wart 36 000 dukatów¹⁵.

Z przekazu Jakuba Suszy wynika niezbicie, że kształt sarkofagu Kuncewicza został określony w cudowny sposób przez samego błogosławionego. Mam jednak nadzieję, że nie umniejszą czci św. Jozafata, jeżeli tę opowieść potraktują jako piękną hagiograficzną legendę. Wydaje się bowiem, że problem genezy form srebrnej trumny Kuncewicza można wyjaśnić także w bardziej naturalny sposób.

Monumentalny relikwiarz Jozafata Kuncewicza był jedną z czterech okazałych srebrnych trumien wykonanych w drugiej ćwierci XVII w. dla uczczenia świętych patronów Rzeczypospolitej. Najwcześniejszym takim relikwiarzem był sarkofag św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej ufundowany w 1626 r. przez króla Zygmunta III¹⁶. Władca ten zamówił także w Augsburgu srebrną trumnę św. Stanisława, ale nie doczekał jej instalacji w katedrze w Krakowie. Relikwiarz ów został przekazany do wawelskiej świątyni przez Władysława IV w Wielką Sobotę (26 marca) 1633 r.¹⁷ Niebawem król ten sprawił również srebrną trumnę dla św. Kazimierza, która została ustawiona w katedrze wileńskiej 14 sierpnia 1636 r.¹⁸ Wszystkie te dzieła uległy rychło zniszczeniu. W roku 1652 Jan Kazimierz ogołocił wileńską kaplicę św. Kazimierza ze sreber, żeby uzyskać kruszec potrzebny na wypłacenie żołdu wojsku¹⁹. Relikwiarze św. Wojciecha i św. Stanisława zostały zaś zrabowane w czasie potopu²⁰.

¹⁵ Susza, *Cursus vitae*, s. 134 (zob. aneks).

¹⁶ I. Polkowski, *Katedra gnieźnieńska*, Gniezno 1874, s. 94-95; S. Dettloff, *Dwie konfesje św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej*, w: *Św. Wojciech 997-1947*, Gniezno 1948, s. 263-264; A. Bochnak, *Eksport z miast pruskich w głąb Polski w zakresie rzemiosła artystycznego*, „Sudia Pomorskie” 2(1957), s. 88; L. Krzyżanowski, *Trumna św. Wojciecha*, w: *Katedra gnieźnieńska*, red. A. Świechowska, t. I, Poznań 1970, s. 387; T. Żuchowski, *Konfesja św. Wojciecha. Sarkofag relikwiarzowy*, w: *Gniezno. Pierwsza stolica Polski. Miasto św. Wojciecha. Katalog wystawy*, Gniezno 1995, s. 226.

¹⁷ L. Łętowski, *Katedra krakowska na Wawelu*, Kraków 1859, s. 19-20; I. Polkowski, *Grób i trumna ś. Stanisława biskupa i męczennika na Wawelu*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” 3(1884), z. 2, s. 32; Bochnak, *Eksport*, s. 84; M. Rożek, *Katedra krakowska w XVII wieku*, Kraków 1980, s. 79.

¹⁸ A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik w dziejów w Polsce*, przeł. A. Przyboś, R. Żelewski, t. I, Warszawa 1980, s. 556; T. Chynczewska-Hennel, *Pobyt Maria Filonardiego w Wilnie (1636 r.)*, „Barok” 5(1998), nr 2 (10), s. 61.

¹⁹ K. Mikocka, *Nowe materiały dotyczące budowy kaplicy św. Kazimierza w Wilnie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 26(1981), s. 242.

²⁰ Polkowski, *Katedra gnieźnieńska*, s. 95; Polkowski, *Grób i trumna*, s. 83; Dettloff, *Dwie konfesje*, s. 270; Bochnak, *Eksport*, s. 84; Krzyżanowski, *Trumna św. Wojciecha*, s. 387; Rożek, *Katedra krakowska*, s. 80; Żuchowski, *Konfesja*, s. 266.

Opisy zniszczonych trumien relikwiarzowych pozwalają na dość pobieżną rekonstrukcję ich wyglądu. O trumnie św. Wojciecha wiemy tylko, że spoczywała ona na barkach dwóch aniołów²¹. Wizytacje katedry krakowskiej przechowały nieco więcej informacji o wyglądzie relikwiarza św. Stanisława. Sarkofag krakowskiego męczennika wspierał się na figurach czterech aniołów i był ozdobiony płaskorzeźbionymi scenami z życia świętego²². Na podstawie tych przekazów Michał Woźniak stwierdził, iż „możemy wskazać pierwotny zapewne projekt dla trumny z daru Zygmuntowego, sporządzony przez augsburskiego rysownika i sztycharza Hansa Friedricha Schrorera”²³. Sugestia ta jest niezwykle intrygująca, bowiem rysunek Schrorera ukazuje bardzo efektowny sarkofag wspierany przez klęczące anioły (il. 1). Przy obecnym stanie wiedzy nie można jednak dokonać jej jednoznacznej weryfikacji.

Na podstawie pobieżnych wzmianek na temat wyglądu wawelskiej trumny można się jednak pokusić o przypuszczenie, że schemat kompozycyjny owego dzieła został powtórzony i nieco rozbudowany w relikwiarzu św. Kazimierza. Według relacji nuncjusza Maria Filonardiego, odnalezionej przez Teresę Chynczewską-Hennel, czcigodne szczątki owego królewicza zostały złożone do długiej i wysokiej srebrnej trumny, na której bokach ukazane są cuda działywane za przyczyną św. Kazimierza. Sarkofag był podtrzymywany przez figury sześciu aniołów²⁴.

Schemat kompozycyjny trumny Kuncewicza był więc – jak można przypuszczać na podstawie opisów – bardzo bliski relikwiarzom z katedry krakowskiej i wileńskiej. Bez trudu można też wskazać na istotne okoliczności historyczne, które kazały dopatrywać się wzoru dla połockiego relikwiarza właśnie w sarkofagu św. Kazimierza. Wystarczy przypomnieć, że szczątki świętego królewicza uchodziły za największą świętość i *palladium* Wielkiego Księstwa Litewskiego²⁵, obejmującego województwo połockie. W naśladowaniu kazimierzowskiej trumny w kształtach relikwiarza Kuncewicza można by zatem doszukiwać się wyrazu szczególnej czci dla błogosławionego arcybiskupa. Nie od rzeczy będzie także nadmienić, iż w wileńskich uroczystościach przeniesienia relikwii św. Kazimierza brali udział liczni biskupi uńscy, a Kazimierz Lew Sapieha wznosił na tę okazję bramę tryumfalną przy swoim pałacu²⁶. Wspaniałe ceremonie towarzyszące owej translacji musiały wzmoczyć jeszcze podziw owych osób dla splendoru srebrnej trumny świętego królewicza.

²¹ Zob. Polkowski, *Katedra gnieźnieńska*, s. 94-95; Żuchowski, *Konfesja*, s. 266; Rożek, *Katedra krakowska*, s. 79.

²² Zob. Łętowski, *Katedra krakowska*, s. 19; Polkowski, *Grób i trumna*, s. 82; Rożek, *Katedra krakowska*, s. 79.

²³ M. Woźniak, *Wpływy augsburskie w złotnictwie gdańskim w XVII-XVIII wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki” (dalej cyt.: BHS) 47(1985), nr 1-2, s. 103-106.

²⁴ Chynczewska-Hennel, *Pobył*, s. 61.

²⁵ M. Rożek, „*Sospitator Patriae*”. *O kulcie św. Kazimierza*, w: *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, Warszawa 1988, s. 533-534.

²⁶ Radziwiłł, *Pamiętnik*, s. 555-556; Chynczewska-Hennel, *Pobył*, s. 58-60.

Istotną innowacją wprowadzoną w sarkofagu Kuncewicza w stosunku do wileńskiego wzoru była plastyczna figura biskupa połockiego spoczywająca na wieku. W poszukiwaniu źródeł inspiracji dla takiego rozwiązania należy – jak sądzę – pójść za tropem wskazanym przed kilkadziesiąt laty. W pracy o konfesji św. Wojciecha ks. Szczęśny Dettloff zwrócił uwagę na relikwiarz skrzyniowy św. Engelberta z katedry kolońskiej, wykonany w 1633 r. przez Konrada Duisbergha. Relikwiarz ten jest zwieńczony niewielką, półleżącą figurą owego biskupa, adorowaną przez dwa anioły (il. 2). Dzieło Duisbergha mogło być znane w środowisku gdańskim, choćby dzięki rodzinie van der Rennenów, której członkowie odgrywali znaczną rolę zarówno w cechu złotniczym w Kolonii, jak i w Gdańsku²⁷. Przypuszczenie, iż relikwiarz świętego Engelberta mógł wywrzeć wpływ na złotnictwo w Rzeczypospolitej, nie jest więc z pewnością pozbawione podstaw.

Należy jednak zauważyć, że koloński relikwiarz ma tylko 119 cm długości, a posążek świętego jest w nim nieznacznym uzupełnieniem bogatej dekoracji figuralnej²⁸. Przeobrażenie schematu zastosowanego w skrzyni kryjącej szczątki św. Engelberta w monumentalną trumnę relikwiarzową z dużą postacią na wieku wymagałoby zatem najpewniej dodatkowych inspiracji.

Przypuszczam, że ich źródłem mogły być na przykład kamienne nagrobki polskich błogosławionych wznoszone w pierwszej połowie XVII w. W tym czasie nastąpiło w Rzeczypospolitej znaczne natężenie lokalnych kultów czcigodnych zmarłych, połączone z dążeniem do ich oficjalnego zatwierdzenia przez Kościół. Szczególnym wyrazem tej tendencji były liczne obrzędy *elevatio corporis*, połączone z umieszczeniem relikwii w okazałych monumentach. Pomniki te przybierały z reguły formę kamiennych nagrobków z wyniosłym cokołem dźwigającym tumbę w kształcie trumny, kryjącą czcigodne szczątki. Na tumbie spoczywały z reguły figury zmarłych, ułożonych na wznak z rękami złożonymi na piersiach. Według Tadeusza Mańkowskiego prototypem takich monumentów, nazywanych przez niego nagrobkami bernardyńskimi, był pomnik bł. Jana z Dukli w kościele Bernardynów we Lwowie wystawiony w 1608 r. Dzieło to posłużyło za wzór dla nagrobka bł. Rafała z Proszowic w świątyni bernardynów w Warcie, poświęconego w 1640 r., i nagrobka bł. Szymona z Lipnicy wystawionego w kościele owego zakonu w Krakowie w 1662 r. Schemat zastosowany w owych nagrobkach znajdujemy jeszcze w pomnikach dwóch krakowskich czcigodnych zakonników, mianowicie w monumentach bł. Michała Giedroycia w kościele św. Marka (datowany na początek XVII w.) i bł. Stanisława Kazimierczyka w kościele Bożego Ciała (przed rokiem 1632)²⁹. Można więc chyba stwierdzić, że schemat „nagrobka bernardyńskiego”

²⁷ Dettloff, *Dwie konfesje*, s. 288-289.

²⁸ Zob. P. Clemen, *Der Dom zu Köln*, Düsseldorf 1937 („Die Kunstdankmäler der Reinprovinz” t. VI, cz. 3), s. 357-359, il. 296.

²⁹ T. Mańkowski, *Bernardyńskie pomniki grobowe*, „Prace Komisji Historii Sztuki” 9(1948), s. 193-198.

uchodził w różnych prowincjach Rzeczypospolitej za rozwiązanie charakterystyczne dla monumentu osoby wyniesionej na ołtarze. Jest więc zupełnie zrozumiałe, że mógł wpłynąć na wzbogacenie trumny relikwiarzowej Kuncewicza o leżącą figurę zmarłego.

Nie można wykluczyć, że na formy owej figury wpłynął także obraz namalowany przy grobie Jozafata jeszcze przed jego beatyfikacją. Na obrazie tym wyobrażono ciało męczennika przybrane w szaty biskupie i spoczywające na marach. W nogach arcybiskupa był namalowany jego herb Róża³⁰. Owo dzieło było z pewnością oparte na schemacie przedstawiania zmarłych, rozpowszechnionym w nowożytnym malarstwie Europy środkowej³¹. Wizerunki ciał świętych ujęte w taki sposób były darzone szczególną czcią jako ich *verae effigiei*, czego przykładem może być kult obrazu św. Jana Nepomucena na marach przechowanego w katedrze św. Wita w Pradze³².

Bliskich wzorów formalnych dla sarkofagu relikwiarzowego z dużą figurą zmarłego na wieku mogły dostarczyć także efemeryczne dzieła sztuki funeralnej. Joanna Eckhard zwróciła uwagę na opis uroczystości pogrzebowych królowej Anny Jagiellonki w roku 1596 sporządzony przez nuncjusza Paola Mucantego. Z relacji tej dowiadujemy się, że podczas nabożeństwa w katedrze ciało królowej spoczywało w trumnie obitej srebrną blachą, z figurą zmarłej ułożoną na wieku³³. Wizerunek ten nawiązywał zapewne do średniowiecznej tradycji wystawiania w czasie ceremonii pogrzebowych – jak to określano – „dwóch ciał królewskich” – śmiertelnego ciała ukrytego w trumnie i nie narażonego na rozkład leżącego posągu, uosabiającego *dignitas non moritur* władzy królewskiej³⁴. Pompatyczna dekoracja trumny Anny Jagiellonki nie była – o ile wiadomo – naśladowana podczas pogrzebu Zygmunta III. Nie można jednak wykluczyć, że pięćdziesiąt lat po śmierci królowej pamiętano, jak wyglądała oprawa artystyczna jej pogrzebu. Warto również podkreślić, że symbolika „dwóch ciał królewskich” mogła być znakomicie zaadaptowana na użytek kultu świętych, którzy cieszyli się wieczną chwałą Kościoła Tryumfującego, choć ich martwe szczątki spoczywały w relikwiarzach.

Trudno także nie zwrócić uwagi na wyraźne podobieństwo relikwiarza Kuncewicza do cynowych sarkofagów Sieniawskich, umieszczonych w kaplicy zamku w Brzeżanach, wykonanych najprawdopodobniej przez warsztat Jana Pfistera przed połową XVII w. Jedną z owych efektownych cynowych trumien była bo-

³⁰ *Visitatio corporis*, s. 303; Guépin, *Żywot*, s. 380-381.

³¹ Zob. A. Pigler, *Portraing the Dead*, „Acta Historiae Artium” 4(1956), s. 1-75.

³² J. Royt, *Sv. Jan Nepomucký a jeho úcta w Praze*, w: *Svatý Jan Nepomucký 1393-1993* (katalog wystawy w klasztorze Premonstratensów na Strachowie w Pradze), Praha 1993, s. 77, il. 3.

³³ J. Eckhard, *Rzemiosło artystyczne – złotnictwo*, w: *Dzieje Gniezna*, red. J. Topolski, Warszawa 1965, s. 434.

³⁴ E. H. Kantorowicz, *The King's Two Bodies. A Study in Medieval Political Theology*, Princetown 1957, passim.

wiem zwieńczona pełnoplastyczną figurą zmarłego (il. 3), a na pozostałych wiekach znajdowały się całopostaciowe wizerunki Sieniawskich ujęte w bardzo wypukłym reliefie³⁵. Na marginesie tych rozważań pojawia się pytanie, czy nie należałoby dopatrywać się bezpośredniego wzoru dla sarkofagów brzeżańskich w figurze Anny Jagiellonki spoczywającej w czasie egzekwii na trumnie owej królowej. Przede wszystkim należy jednak stwierdzić, iż przeniesienie schematu kompozycyjnego z sarkofagu magnatów i żołnierzy na relikwiarz błogosławionego biskupa nie musi specjalnie dziwić na tle barokowej sztuki funeralnej i sepulkralnej, mieszającej swobodnie elementy *sacrum* i *profanum*³⁶. Musimy wszakże pamiętać, że sarkofagi Sieniawskich, przechowywane w małym miasteczku koło Lwowa i ukryte w krypcie grobowej, nie doczekały się – o ile wiadomo – żadnych naśladownictw w ukształtowaniu cynowych trumien innych rodów magnackich Rzeczypospolitej. Trudno więc nie zastanawiać się, czy brzeżańskie sarkofagi mogły oddziaływać na dzieło złotnicze wykonane w odległym Gdańsku, na zamówienie zleceniodawcy z Litwy, nie powiązanego w żaden bliższy sposób z rodami magnackimi z województwa ruskiego.

Z drugiej strony trudno przemilczeć zaskakujące zbieżności pomiędzy schematem kompozycyjnym relikwiarza Kuncewicza a ukształtowaniem nagrobka arcyksięcia Karola II i jego żony Marii, wzniesionego w kościele Benedyktynów w Seckau, w odległej Styrii. Ów nagrobek, wykonany w latach 1589-1595 przez Sebastiana Carlona, ma formę wielkiej tumbi podtrzymywanej przez klęczące anioły. Na bokach tumbi znajdują się płaskorzeźbione wielofigurowe sceny, a na jej wieku spoczywają na wznak figury zmarłych³⁷. Warto odnotować, że w monumencie w Seckau pojawia się charakterystyczny motyw aniołków-herm nałożonych na narożniki tumbi, który znajdujemy także w srebrnych trumnach polskich świętych z drugiej połowy XVII w. (il. 4). Nie potrafię wskazać jakichkolwiek okoliczności historycznych ułatwiających przeniesienie schematu styryjskiego nagrobka do Rzeczypospolitej. Nie mogę również wykluczyć, że zarówno monument Karola II, jak i polskie relikwiarze opierają się na tym samym, nie znanym mi wzorze. Sądzę jednak, iż w ukształtowaniu nagrobka w Seckau kryje się przynajmniej sugestia tropu, który może doprowadzić do pełnego wyjaśnienia genezy form srebrnych trumien świętych patronów Rzeczypospolitej.

Dociekania na temat wzorów dla trumny Kuncewicza muszą zatem zakończyć na przedstawieniu kilku wariantowych propozycji i powstrzymać się od zdecydo-

³⁵ T. Mańkowski, *Sarkofagi Sieniawskich w zbiorach wawelskich*, „Ochrona Zabytków” 1(1948), nr 3-4, s. 140-147; I. Pełka, *Sarkofagi Sieniawskich*, Kraków 1992 (praca magisterska, mps w Instytucie Historii Sztuki UJ); J. Krause, *Sarkofagi cynowe. Problematyka technologiczna, warsztatowa i konserwatorska*, Toruń 1995, s. 131-134, il. 202-208.

³⁶ Zob. J. A. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974, passim.

³⁷ K. Krapf, *Plastik*, w: *Die Kunst des Barock in Österreich*, red. G. Brucher, Salzburg-Wien 1994, s. 136, il. 84.

wanych rozstrzygnięć. Jest zresztą wielce prawdopodobne, że próba jednoznacznego wyjaśnienia tej kwestii byłaby z gruntu fałszywa wobec swoistego eklektyzmu barokowej sztuki sepulkralnej, łączącej swobodnie różnorodne rozwiązania formalne i schematy ikonograficzne. Przede wszystkim myślę jednak, że nie tyle zagadnienie genezy form sarkofagu Jozafata, ile problem oddziaływania połockiego relikwiarza wyznacza miejsce owego dzieła w dziejach dawnego złotnictwa w Rzeczypospolitej.

W 1662 r. złotnik gdański Piotr van der Rennen wykonał nową srebrną trumnę św. Wojciecha dla katedry gnieźnieńskiej³⁸. Boki owej trumny zostały ozdobione reliefami ze scenami z życia Wojciecha, a na jej wieku umieszczono figurę świętego leżącego ze skrzyżowanymi nogami i wspierającego się na łokciu (il. 5). Pomysł zwieńczenia gnieźnieńskiego relikwiarza pełnoplastyczną figurą św. Wojciecha przywodzi od razu na myśl rozwiązanie zastosowane w sarkofagu Jozafata. Oczywiście podobieństwo owych dzieł pozwala zatem przypuszczać, że trumna Kuncewicza posłużyła za bezpośredni wzór dla dzieła van der Rennena.

Nie znamy żadnych informacji o podróży fundatora trumny św. Wojciecha, sufragana warmińskiego Wojciecha Pilchowicza, do Połocka. Działalność tego biskupa ogniskowała się wokół Fromborka, Gniezna, Warszawy i Łowicza³⁹, a więc trudno próbować wpisać do jego itinerarium wyprawę na wschodnie kresy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Można wprawdzie zastanawiać się, czy Pilchowicz miał okazję obejrzeć relikwiarz Jozafata podczas potopu szwedzkiego i wojen moskiewskich, kiedy Kolenda wywiózł to dzieło w głąb Rzeczypospolitej, zatrzymując się na pewien czas w Prusach⁴⁰. Przede wszystkim trzeba jednak przypomnieć, że kult Kuncewicza szerzył się pomiędzy wiernymi obu obrządków na Litwie i w całej Polsce. Wśród osób uzdrowionych za przyczyną tego męczennika wymieniano m.in. królową Cecylię Renatę, hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Potockiego, marszałka nadwornego koronnego Adama Kazanowskiego wraz z żoną i wojewodę wołyńskiego Aleksandra Załuskiego⁴¹. Jest bardzo prawdopodobne, że wraz z wiadomościami o życiu i cudach Jozafata przekazywano także informacje o wyglądzie jego wspaniałego relikwiarza.

Nie ulega wątpliwości, że formy trumny Jozafata musiały być dobrze znane wśród złotników działających w Gdańsku. Sarkofag ten wyróżniał się na tle innych dzieł złotniczych wielkimi rozmiarami, ilością zużytego kruszcu i bogatym programem ikonograficznym. Można zatem przypuszczać, iż zamówienie Kazimierza Lwa Sapiehy było ważnym wydarzeniem w owym środowisku. W latach czter-

³⁸ Polkowski, *Katedra gnieźnieńska*, s. 96-99; Dettloff, *Dwie konfesje*, s. 270, 288-291; Bochnak, *Eksport*, s. 88; Eckhard, *Rzemiosło*, s. 432-434; Krzyżanowski, *Trumna św. Wojciecha*, s. 387-389; Żuchowski, *Konfesja*, s. 266-268.

³⁹ H. E. Wyczawski, *Pilchowicz (Pilchowic) Wojciech*, PSB, t. XXVI (Wrocław 1981), s. 245.

⁴⁰ *Excerpta ex relatione quinquennalis*, s. 307.

⁴¹ Susza, *Cursus vitae*, s. 108-135; Guépin, *Żywot*, s. 384-386.

dziestych XVII w. Piotr van der Rennen był już doświadczonym złotnikiem i cenionym mistrzem gdańskiego cechu⁴². Jest więc bardzo prawdopodobne, że widział trumnę Jozafata w trakcie prac nad tym dziełem lub tuż po ich ukończeniu. Nie można zresztą wykluczyć, że właśnie ten artysta, znany w dziejach złotnictwa gdańskiego jako twórca trumny św. Wojciecha i drugiej trumny św. Stanisława, wykonał wcześniej wielki relikwiarz Kuncewicza. Hipotezy tej nie możemy – rzecz jasna – sprawdzić. Możemy jednak przyjąć, że van der Rennen miał niemal na pewno w oczach schemat kompozycyjny trumny Jozafata, pracując nad sarkofagiem św. Wojciecha.

Warto przypomnieć, że efektowna koncepcja sarkofagu z figurą świętego na wieku doczekała się jeszcze jednej realizacji w relikwiarzu bł. Bogumiła, ufundowanym w 1666 r. przez prymasa Wacława Leszczyńskiego dla kolegiaty w Uniejowie. Ów relikwiarz składa się z czarnej marmurowej tumbi i półleżącej figury świętego, odlanej w Gdańsku ze stopu cynowo-ołowianego⁴³. Choć sarkofag bł. Bogumiła nie jest wykonany ze srebra, można go uznać za bardzo bliskie naśladownictwo gnieźnieńskiej trumny św. Wojciecha, czyli za kolejną adaptację schematu kompozycyjnego zapoczątkowanego – jak się wydaje – przez relikwiarz Kuncewicza.

W XVII w. wykonano co najmniej sześć dużych srebrnych trumien na pomieszczenie relikwii świętych patronów Rzeczypospolitej⁴⁴. Taka forma owych dzieł odbiegała zdecydowanie od rozwiązań stosowanych w barokowych relikwiarzach, powielających z reguły schemat włoskiej urny⁴⁵ lub wielkiej trumny wykonanej ze szkła lub z kryształu⁴⁶. Jak zauważa Adam Bochnak, prototypem sarkofagów polskich świętych są średniowieczne skrzynie relikwiarzowe wykonywane głównie przez nadmozańskich i nadreńskich złotników. W tym środowisku powstał zapewne relikwiarz św. Stanisława umieszczony w katedrze krakowskiej po kanonizacji tego męczennika w 1253 r. Według siedemnastowiecznych opisów owa trumna była dźwigana przez cztery kłęczące anioły i ozdobiona scenami z ży-

⁴² B. Roł, *Rennen (Rene) Piotr von der (van der, von)*, PSB, t. XXXI (Wrocław 1988-1989), s. 112-113.

⁴³ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. V, *Województwo poznańskie*, red. T. Ruszczyńska, A. Sławska, z. 26, *Powiat turecki*, opr. M. Kwiczala, Warszawa 1959, s. 21, il. 43; J. Żelazek, *Inwentarz przedmiotów kultu błogostawionego Bogumiła*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 6(1963), s. 234-235, il. 5; Krause, *Sarkofagi*, s. 141, il. 218.

⁴⁴ Szóstym takim relikwiarzem była trumna św. Stanisława w katedrze krakowskiej, wykonana przez Piotra van der Rennena w latach 1669-1671 na miejsce sarkofagu zrabowanego przez Szwedów. Dziełu temu poświęcono wiele uwagi w licznych pracach historyczno-artystycznych. Zob. m.in.: Bochnak, *Eksport*, s. 85-88; W. Wojtyńska, *W sprawie autorstwa relikwiarza sarkofagowego św. Stanisława w katedrze na Wawelu*, BHS 36(1974), nr 3, s. 233-235; Rożek, *Katedra krakowska*, s. 80-84.

⁴⁵ Zob. m.in.: J. Montagu, *Gold, Silver and Bronze. Metal Sculptures of the Roman Baroque*, New Haven-London 1996, *passim*.

⁴⁶ A. Legner, *Reliquien in Kunst und Kult zwischen Antike und Aufklärung*, Darmstadt 1995, s. 295-305, 312, il. 138, 143, 145-147, 150-152.

cia świętego⁴⁷. Można więc przypuszczać, że już w tym dziele został określony zasadniczy schemat powtarzany później wielokrotnie w relikwiarzach polskich świętych⁴⁸. W świetle rozważań nad ewentualnymi związkami owych dzieł z nagrobkiem Karola II w Seckau, można zastanawiać się, czy średniowieczny wzór nie uległ pewnym modyfikacjom formalnym zaczerpniętym z nowożytnej sztuki sepulkralnej. Trudno jednak nie zgodzić się z meritum tezy Bochnaka, a także z jego opinią, że zasadniczy schemat, stosowany w siedemnastowiecznych trumnach świętych patronów Rzeczypospolitej, „uległ zmianom zgodnie z duchem czasu”⁴⁹. Największą innowacją wzbogacającą ten schemat było – jak sądzę – umieszczenie na wieku sarkofagu pełnoplastycznej figury, czyli rozwiązanie, które pojawiło się po raz pierwszy w relikwiarzu Kuncewicza. Nasza wiedza o srebrnych trumnach polskich świętych, a więc najokazalszych bodaj barokowych dziełach złotniczych w Rzeczypospolitej, byłaby zatem mocno niepełna bez uwzględnienia tego niezachowanego relikwiarza.

*

Pewne zdziwienie może budzić fakt, że w rozważaniach o relikwiarzu świętego unity wystawionym w cerkwi katedralnej odwoływałem się – jak dotąd – wyłącznie do sztuki tworzonej na użytek Kościoła łacińskiego. Jestem jednak przekonany, że postępując w ten sposób nie popełniłem błędu metodologicznego. Wydaje się bowiem, że formy trumny i ołtarza Jozafata Kuncewicza, a szczególnie wyniesienie jego relikwii ponad mensę ołtarzową, mają niewiele wspólnego ze zwyczajami zakorzenionymi w tradycji bizantyńsko-słowiańskiej. W Kościele wschodnim podnoszono wprawdzie szczątki świętych z grobów w ziemi⁵⁰, ale – o ile wiem – nie umieszczano ich na ołtarzu. Relikwie spoczywały często pod ołtarzem, zwykle w obszernych kryptach dostępnych dla wiernych. Ciały świętych były również składane w niszach drążonych w ścianach świątyni⁵¹. W takiej niszy, znajdującej się w

⁴⁷ Bochnak, *Eksport*, s. 88-89. Zob. też: Rożek, *Katedra krakowska*, s. 68-69; Woźniak, *Wpływy augsburskie*, s. 105. Przedstawienia trumny św. Stanisława w malarstwie późnośredniowiecznym opublikowała Ewa Śnieżyńska-Stolot (*Ze studiów nad ikonografią Legendy św. Stanisława Biskupa*, „Folia Historiae Artium” 8(1972), s. 163, 170, il. 2, 4).

⁴⁸ Warto zaznaczyć, że takie „długie trwanie” średniowiecznego schematu relikwiarza w złotnictwie barokowym nie jest bynajmniej zjawiskiem wyjątkowym. W skarbcu katedry monachijskiej zachował się relikwiarz św. Benona, wykonany przez Jeremiasa Sibenbürgera w 1625 r. Dzieło to ma formę tronu z figurą świętego, a więc powtarza rozwiązanie wywodzące się jeszcze ze sztuki karońskiej. Nie bez znaczenia dla naszych rozważań może być fakt, że fundatorem monachijskiego relikwiarza św. Benona był król Zygmunt III. Zob. M. Woźniak, *Silber und Gold. Augsburger Goldschmiedekunst für die Hofe Europas, Bayerisches Nationalmuseum in Monachium, 23 lutego – 29 maja 1994* [recenzja wystawy], BHS 56(1994), nr 4, s. 414, il. 2.

⁴⁹ Bochnak, *Eksport*, s. 88.

⁵⁰ Zob. np. A. Poppe, *Opowieść o męczeństwie i cudach Borysa i Gleba. Okoliczności i czas powstania utworu*, „Slavia Orientalis” 18(1969), s. 374.

⁵¹ K. Onasch, *Liturgie und Kunst der Ostkirche in Stichworten unter Berücksichtigung der alten Kirche*, Leipzig 1981, s. 320-321.

południowej ścianie cerkwi w Wyszogrodzie koło Kijowa, umieszczono w 1115 r. kamienne sarkofagi pierwszych świętych Rusi Kijowskiej – Borysa i Gleba⁵². Rusini darzyli także wielką czią relikwie świątobliwych zakonników spoczywające w niszach wykutych w ścianach grot pod Ławrą Pieczarską w Kijowie⁵³, których wygląd opisał dokładnie o. Atanazy Kalnofoyski w książce wydanej w 1638 r.⁵⁴

Wydaje się więc, że zwyczaj wynoszenia relikwii na ołtarze jest formą kultu świętych specyficzną dla Kościoła łacińskiego. Zwyczaj ten sięga na Zachodzie czasów wczesnego chrześcijaństwa, w których podjęto pierwsze elewacje ciał świętych, uważając, iż godzi się, aby szczątki zbawionych, przebywających w niebie z Bogiem, zajmowały najgodniejsze miejsce w przestrzeni świątyni. Przez wiele wieków podniesienie czcigodnych szczątków „z ziemi do chwały ołtarza” było wręcz utożsamiane z kanonizacją. Wynikiem takiej formy kultu relikwii było powstanie ołtarza-konfesji z okazałym sarkofagiem, umieszczonym z reguły na wysokim postumencie ustawionym tuż za mensą⁵⁵. W okresie nowożytnym formy ołtarzy chroniących relikwie świętych uległy znacznemu zróżnicowaniu, a czcigodne szczątki umieszczano często wewnątrz mensy⁵⁶. We wszystkich barokowych konfesjach polskich świętych (Wojciecha, Stanisława, Jacka, Kazimierza, Jana z Kęt) zachowano jednak średniowieczny schemat. Wydaje się więc, że na naszych ziemiach *elevatio corporis* pozostawało wciąż głównym wyrazem czci dla relikwii świętych. W połowie XVII w. ks. Maciej Kazimierz Sarbiewski upowszechnił legendę świadczącą, że sami święci domagali się takich form kultu. Uczony jezuita pisał bowiem, że po męczeństwie św. Wojciecha „ciało jego wstawszy, odziało się w szaty, a wzięwszy w ręce głowę świętą, przebywając rzeki i lądy [...] doszło do kaplicy [...] gdzie umieściwszy się na ołtarzu wraz z głową, spoczywało tam bez odbierania czci trzy lata”⁵⁷.

Nie należałoby się więc dziwić, że srebrna trumna św. Jozafata została także wyeksponowana na wspaniałym marmurowym ołtarzu. Musimy jednak zauważyć, że w ten sposób powstała w katedrze połockiej struktura z mensą i nastawą, różniąca

⁵² М. К. Каргер, *К истории киевского зодчества XI века. Храм-мавзолей Бориса и Глеба в Вышгороде*, „Советская Археология” 16(1952), s. 85.

⁵³ Zob. Ф. Прокоповичъ, *Рассуждение о нетленных мощей св. угодников Божиих в киевских пещерах*, Киев 1905, passim. Święci z Ławry Pieczarskiej byli czczeni również przez unitów, a sam Jozafat Kunczewicz nawiedził ich groby w roku 1615 (zob. Wysochansky, *St. Jozaphat*, s. 126-129).

⁵⁴ *Teragourgima lubo cuda, które były tak w samym święto cudotwornym Monastyru Pieczarskim kiiowskim, jako i w obydwu pieczarach, w których po woli Bożej błogosławieni Oycowie Pieczarscy pożywszy y ciężary ciał swoich złożyli*, Kijów 1638, passim.

⁵⁵ A. Angenendt, *Heilige und Reliquien. Die Geschichte ihres Kultes vom frühen Christentum bis zur Gegenwart*, München 1994, s. 172-179; Legner, *Reliquien*, s. 134-149 (rozdz. *Goldene Häuser der Heiligen*).

⁵⁶ Legner, *Reliquien*, s. 312, il. 138.

⁵⁷ *Acta Sanctorum*, 23 kwietnia. Cyt. za: J. Lisowski, *Kanonizacja św. Stanisława w świetle procedury kanonizacyjnej Kościoła dzisiaj i dawniej*, Rzym 1953, s. 95.

się zdecydowanie od ołtarzy cerkiewnych. Nie sądzę, aby takie rozwiązanie było swoistą deklaracją niechęci do bizantyńsko-słowiańskiego dziedzictwa, wyrażoną przez hierarchów Kościoła unickiego, do których należała z pewnością ostateczna decyzja o ukształtowaniu „memorii” Kuncewicza. Należy raczej przypuszczać, że duchowni ci uznali wartość wzorów zachodnich, dostrzegając zakodowane w nich bogate treści, szczególnie ważne w przypadku ołtarza z relikwiami męczennika. Św. Ambroży pisał bowiem, iż szczątki świętych, którzy oddali życie za wiarę, są szczególnie godne spocząć na ołtarzu, ponieważ zwycięska ofiara męczenników naśladuje ofiarę krzyżową Chrystusa, której pamiątką jest każda msza święta⁵⁸.

Nie możemy również zapominać, że procesy beatyfikacyjne i kanonizacyjne w Kościele katolickim były prowadzone na podstawie szczegółowej procedury opracowanej przez papieża Sykstusa V w 1587 r. i uściśloną przez Urbana VIII w brewie *Celestis Hierusalem* w 1634 r.⁵⁹ Procedura ta nie uwzględniała żadnych odrębności obrządkowych i zwyczajów lokalnych. Nie ulega zatem wątpliwości, że jej rezultatem musiało się stać ujednoczenie form kultu świętych w całym Kościele na podstawie zwyczajów wypracowanych w obrządku rzymskim.

Wydaje się więc, że biskupi grekokatolicy czynili jeden z pierwszych kroków zmierzających do latynizacji Kościoła unickiego w Rzeczypospolitej, występując do papieża z prośbą o beatyfikację Jozafata. Jest jednak oczywiste, że hierarchowie ci musieli przystać na takie rozwiązanie, jeśli pragnęli wprowadzić Kuncewicza do grona świętych otoczonych oficjalnym kultem. Można również przypuszczać, że chcąc zapewnić stosowną oprawę szczątkom nowo beatyfikowanego męczennika, przystali chętnie na fundację Kazimierza Lwa Sapiehy, nie bacząc na to, iż ów dobroczyńca był katolikiem obrządku rzymskiego. Podskarbi litewski pochodził wprawdzie z rodu o ruskich korzeniach, ale wychował się w obrębie kultury łańcińskiej⁶⁰ i zapewne nie uświadamiał sobie dobrze odrębności tradycji religijnej Rusinów. Trzeba zatem przypuszczać, że postanowił uczcić Kuncewicza opierając się na wzorach wypracowanych na użytek obrządku rzymskiego, nie zastanawiając się nawet, czy można zaadaptować je w sztuce cerkiewnej.

Wśród badaczy działalności duszpasterskiej Jozafata Kuncewicza przeważa opinia, że wbrew oskarżeniom ponawianym przez prawosławnych, duchowny ten troszczył się o zachowanie tradycyjnej liturgii bizantyńskiej bez jakichkolwiek zmian i modernizacji⁶¹. Ewidentnym paradoksem wydaje się więc fakt, że chwała pośmiertna tego męczennika była głoszona przez ołtarz i relikwiarz nawiązujący zdecydowanie do typowych „memorii” świętych Kościoła zachodniego.

⁵⁸ Angenendt, *Heilige und Reliquien*, s. 173.

⁵⁹ M. Eckardt, *Seiligsprechung*, w: *Lexicon für Theologie und Kirche*, red. J. Höfer, K. Rahner, t. IX, Freiburg im Breisgau 1964.

⁶⁰ A. Rachuba, *Sapieha Kazimierz Leon (Lew)*, PSB, t. XXXV (Kraków 1994), s. 31-37.

⁶¹ Zob. m.in.: P. Siwicki, *Meandry tożsamości „Rusi zjednoczonej”*, „Lubelszczyzna” 2(1996), nr 3, s. 17-18.

Sądzę zatem, iż formy ołtarza i trumny Jozafata w katedrze połockiej ilustrowały znakomicie dylematy unitów w Rzeczypospolitej trwających pomiędzy dwiema wielkimi tradycjami chrześcijańskimi. Wspaniała „memoria” przypominała jednak przede wszystkim, że mają potężnego świętego protektora, który także po męczeńskiej śmierci troszczy się o swoich wiernych, bowiem – jak mówił do „schizmatyków” nastających na jego życie – „Occidet Josaphat, non occidet archiepiscopus”⁶².

ANEKS

Okoliczności powstania srebrnego sarkofagu Jozafata Kuncewicza i opis tego dzieła

według J. Susza, *Cursus vitae et certamen martyrii B. Josaphat Kuncevicii Archiep. Polocensis, Ep. Vitebscensis et Mstislavensis, Ordinis D. Basilii Magni*, [wyd. 2], opr. I. Martynov, Parisiis 1865, s. 133-134

Magnus vir Casimirus Leo Sapieha, M.D. Lithuaniae procancellarius, Gedani cum aliis senatoribus morabatur anno 1645, nomine potentissimi regis Poloniae et Suacciae Vladislai IV, modernam serenissimam ex Galiae regno venientem excepturus. Hic quadam die in lecto requiescens beatum Josaphat mirabilibus inlaescentem pensabat, et de tumba a stanno anglicano martyri paranda, secum reputabant. Ecce velum lecti ejus sponte sua revolvi, persona episcopi more graeco splendide ornata, inter vela apparere, et suaviter dicere: *Nonne tibi suppetet pro argentea? etiam artificem comperies in illa et illa platea*. Dixit et disparuit. Strato se ille corripit, quis fuisset inquirit? Porro exposita rerum serie aliis, beatum colligit Josaphat. Pergit ad artificem, qui mirum addidit miro: se quoque persimilem vidisse virum. Os habitumque insuper descripsit, et quem in modum [s. 134] eo magistro tumba parari deberet, edixit: nec aliud nisi Deum et martyrem ita velle procancellarius intelligens, fabricari eam mandavit. Nobili proinde et liberali argento, arte honorem martyri adspirante, confectum capulum. Latera eius, frons anterior et aversa expressum martyrii ordinem intuentibus exponunt: opere fusili et solido, et pro rem jam concavo, jam convexo. Angulis quattor, satis magnis et elegantes Angeli, humeros suos et manus subjicientes, totam machinae tenere videtur; vultu ad invicem conversi, uno flectens genu, sublevato alio consistunt. Supra tumbam, persona Josaphat habitu induta pontificis graeci, cum pastorali, magnifice elaborata, superjacet. Adjecti marmorei in quadrum ascensus, ad locum, in qua tumba deponeretur, cratesque prestantes, quae locum et loculum clauderent. Ad triginta sex milla scutorum universa moles fertur ascendere. Praesentata vero fuit Polociae, et sacrum tumbae corpus inclusum anno 1650.

⁶² *Processus beatificationis servi Dei Josaphat Kuncewicz Archiepiscopi Polocensis an. 1628*, w: *Josaphat Hieromartyr*, t. I, s. 200; Susza, *Cursus vitae*, s. 55.

ST. JOZAFAT KUNCEWICZ'S RELIQUARY IN THE POŁOCK CATHEDRAL
A CONTRIBUTION TO RESEARCH ON THE SILVER RELIQUARY COFFINS
IN POLAND IN THE 17TH CENTURY

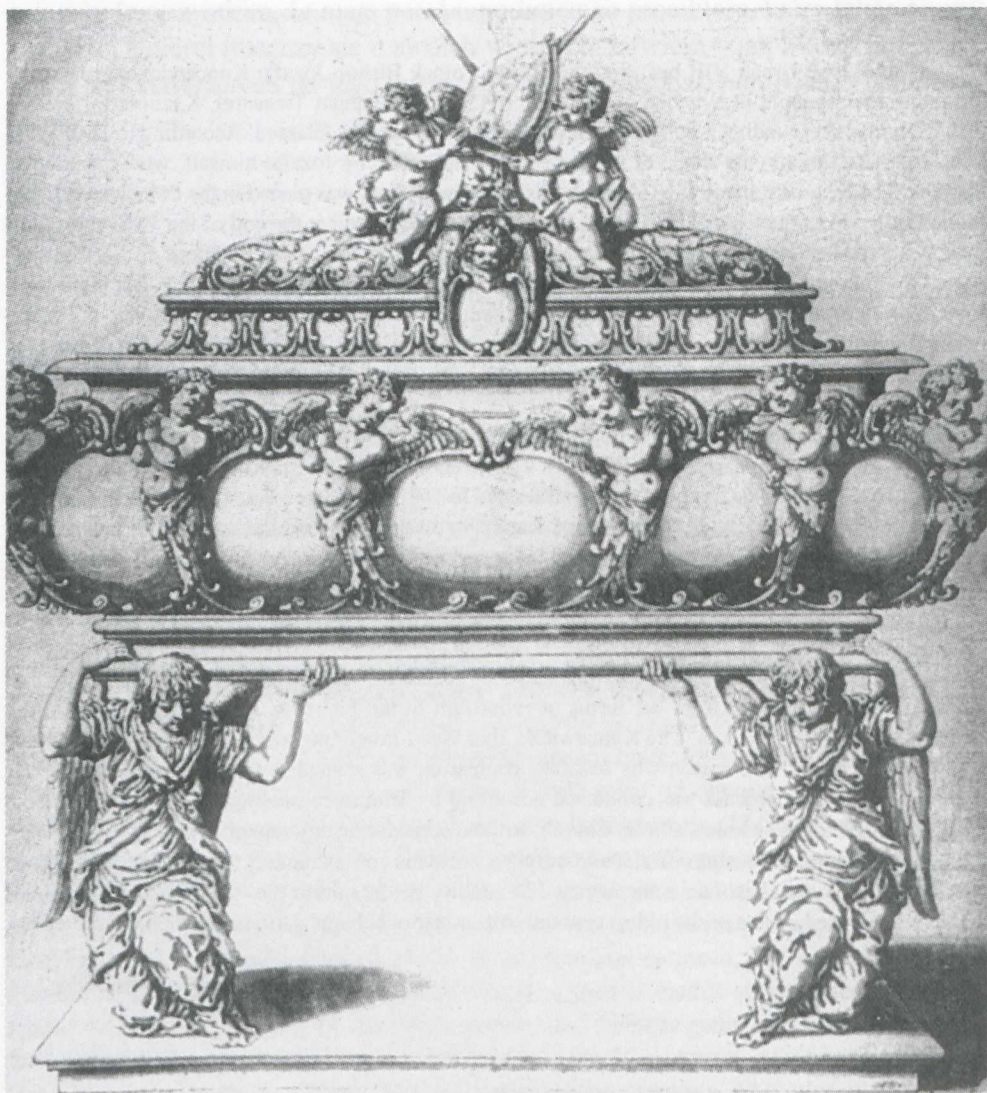
Summary

In 1643 Pope Urban VIII beatified the Uniate Połock Bishop Jozafat Kuncewicz murdered by Orthodox townspeople in Witebsk in 1623. In 1645 the Lithuanian Treasurer, Kazimierz Lew Sapieha, decided on founding a pompous reliquary coffin for the new Blessed. According to Bishop Jakub Susza's testimony, the shape of the coffin was described by Jozafat himself, who appeared to Sapieha. The reliquary, made at a Gdańsk goldsmith's workshop, was placed in the Połock Greek-Catholic Cathedral in the Chapel of Blessed Jozafat. It was destroyed at the end of the 18th century but its appearance had been described in considerable detail by Bishop Susza. Jozafat's coffin was supported by four angel figures that each kneeled on his one knee. On the sides of the coffin there were four bas-reliefs showing the scenes of Kuncewicz's martyrology, and on the lid there was the figure of the Blessed clothed in a bishop's vestment and holding a crosier. The reliquary must have been rather big as it contained the martyr's mummified body. The metal used for the coffin was worth 36 000 ducats (florens).

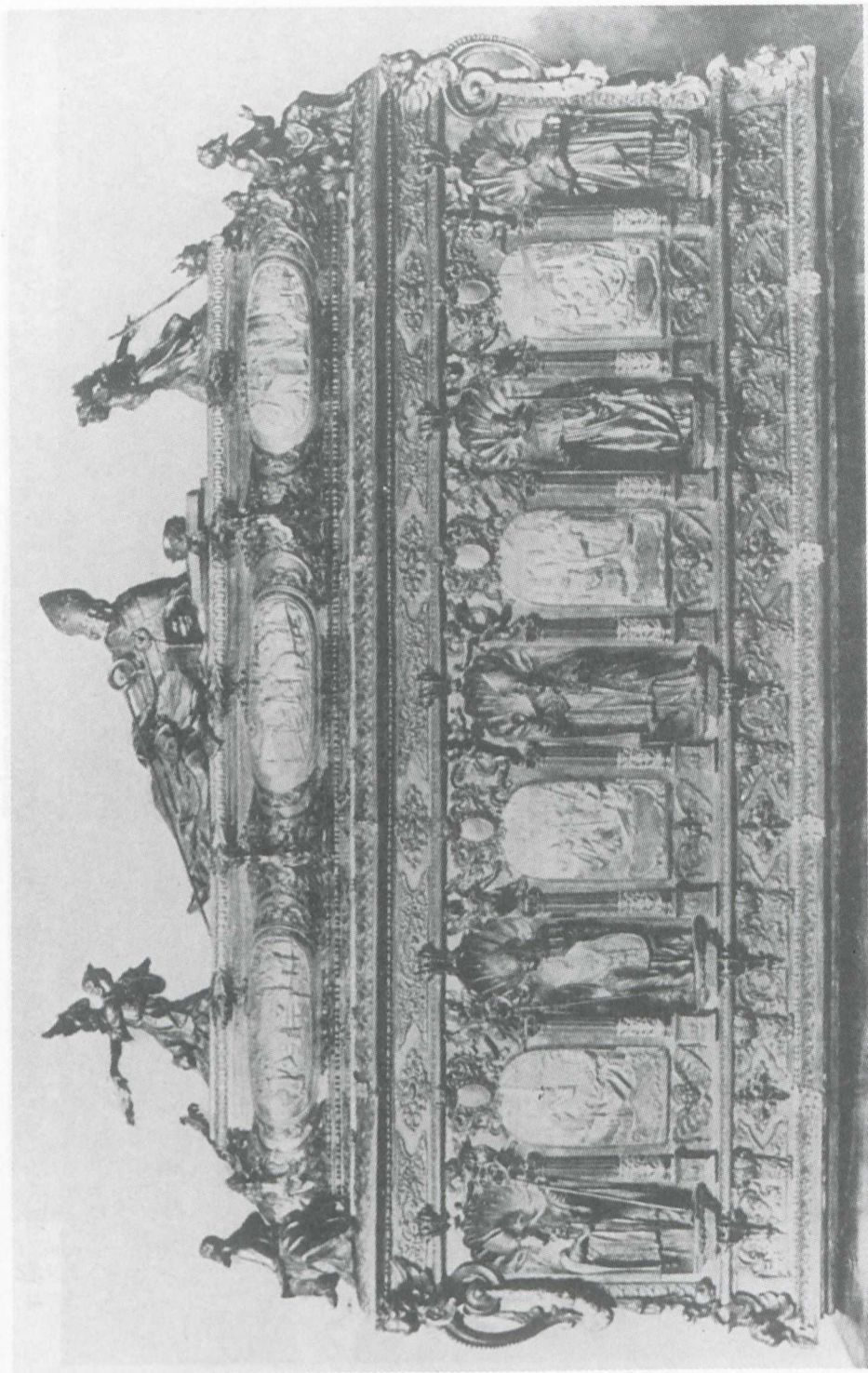
The design of a coffin supported by angels had already been used in the reliquaries of Poland's and Lithuania's patrons; namely, St. Wojciech's (ordered in 1626), St. Stanisław the Bishop's (consecrated in 1633) and St. Kazimierz's one (consecrated in 1636). However, Kuncewicz's coffin differed from those works as the figure of the martyr was lying on the lid. A similar solution had appeared a little earlier, in St. Engelbert's reliquary made by Konrad Duisbergh for the Cologne Cathedral in 1633. It can be assumed that Kuncewicz's reliquary was used as a model for the pompous St. Wojciech's coffin made by Peter van der Rennen for the Gniezno Cathedral in place of the sarcophagus robbed by the Swedes.

It should be emphasised that both the shape of Jozafat's reliquary and raising it over the altar mensa departed decidedly from the forms of relics cult in the Eastern Church, whose fraction the Uniate Church in Poland was. The Kuncewicz's altar was formed like numerous confessions of Roman-Catholic saints. The reason why Jozafat's confession was shaped in this way could be the fact that his beatification process was conducted according to strict rules established by Popes Sixtus V and Urban VIII for the whole Catholic Church, without considering any separate rites. The rules sanctioned the old western custom of *elevatio corporis* consisting in exhuming the body of the Blessed and raising it on the altar. The Kuncewicz's 17th century confession in the Połock Cathedral should be then recognised as one of the oldest examples of a clear occidentalisation of the Uniate sacred art.

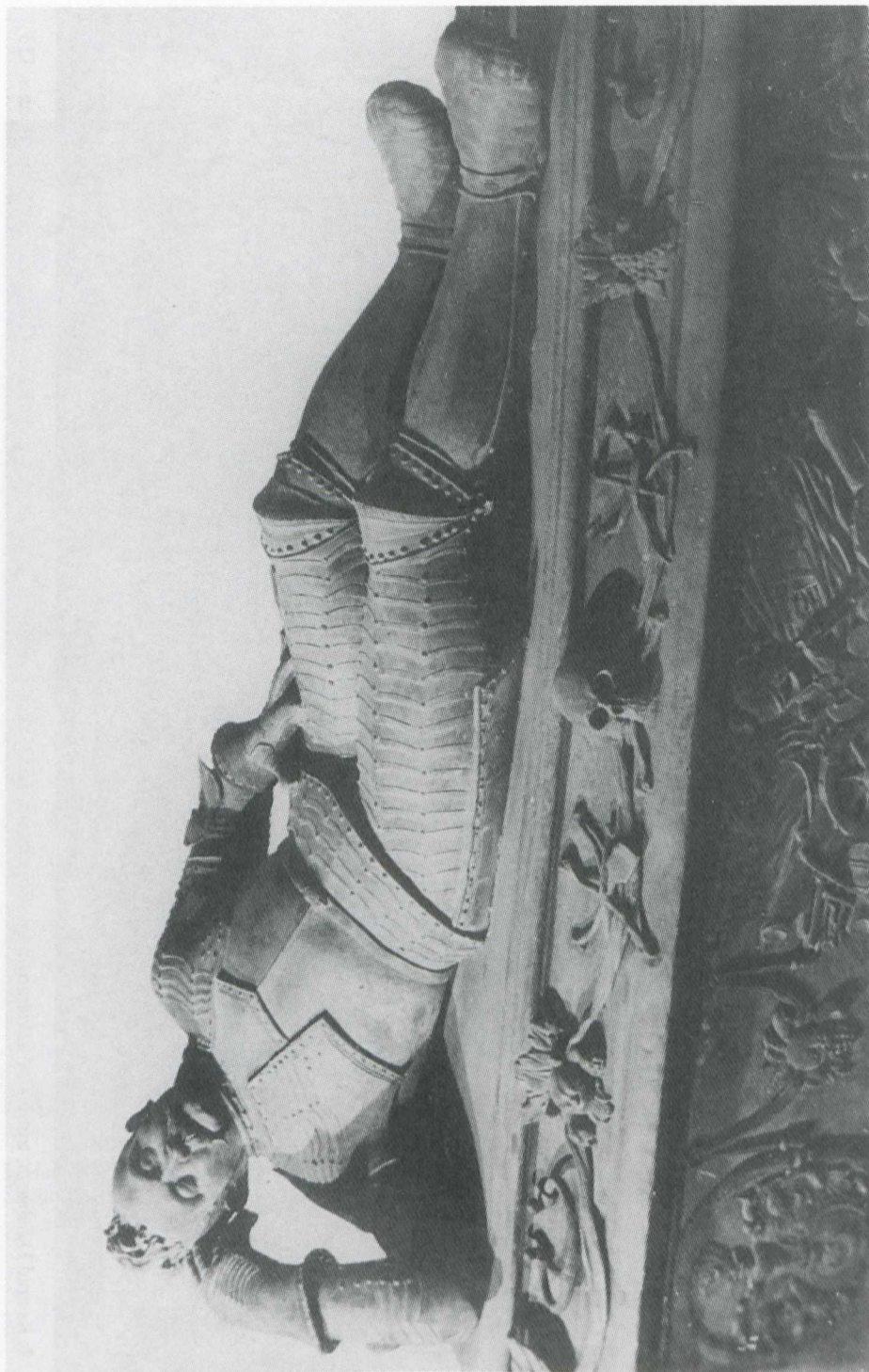
Translated by Tadeusz Karłowicz



1. Hans Friedrich Schröter, projekt trumny relikwiarzowej, 2. ćwierć XVII w., Staatliche Graphische Sammlung w Monachium, wg *Augsburger Barock* (katalog wystawy w Ratuszu i Domu Holbeina), Augsburg 1968, il.145



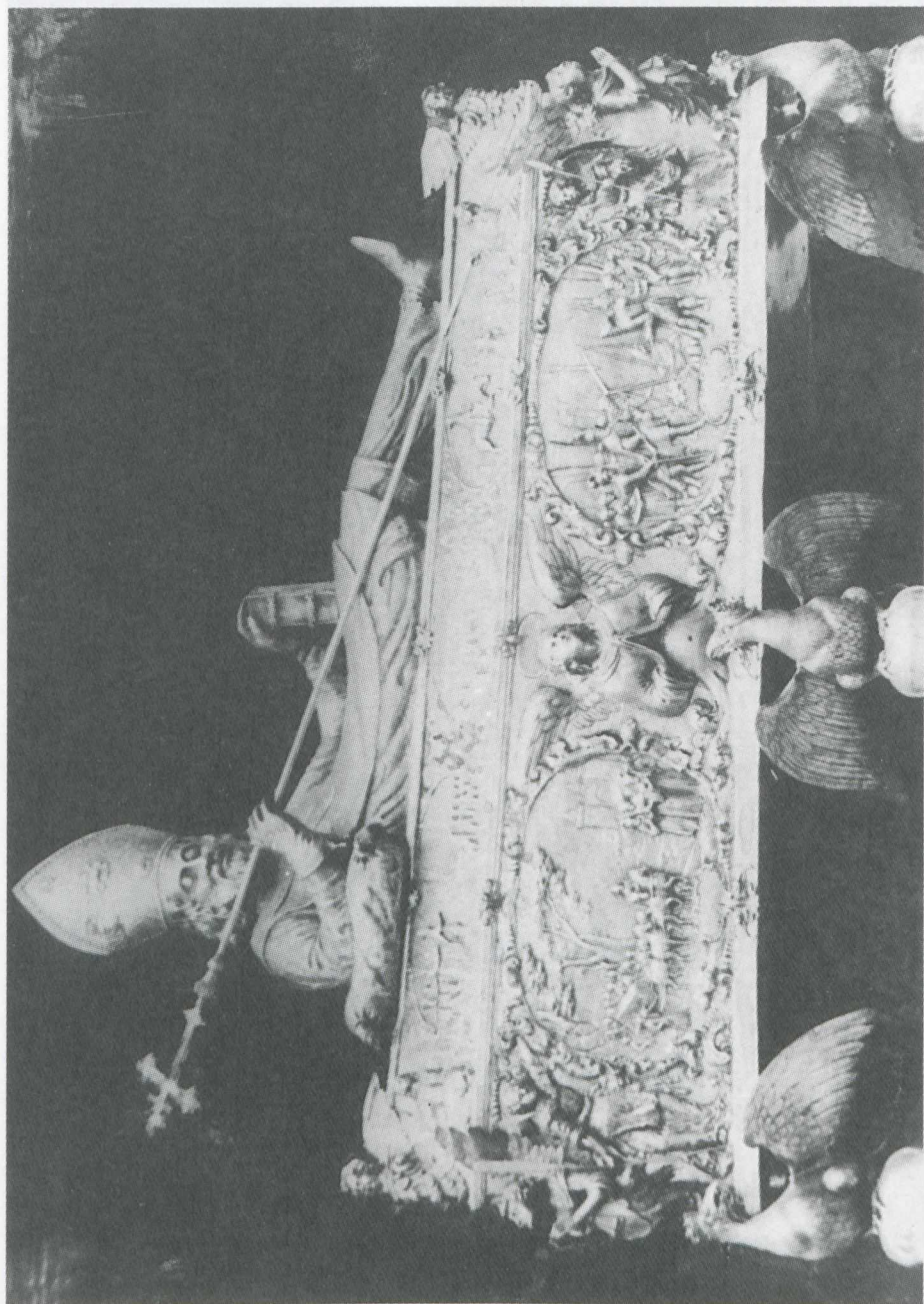
2. Konrad Duisbergh, trumna relikwiarzowa św. Engelberta, 1633, skarbiec katedry w Kolonii, wg: L. Reau, *Cologne, Paris 1908*, il. na s. 133



3. Warsztat Jana Pfistera, sarkofag Mikołaja Sieniawskiego (zm. 1636), Zamek Królewski na Wawelu. Fotografia ze zbiorów Fototeki Instytutu Historii Sztuki UJ



4. Sebastian Carlon, nagrobek arcyksięcia Karola II i jego żony Marii w kościele Benedyktynów w Seckau, 1589-1595, wg: K. Krapf, *Plastik*, w: *Die Kunst des Barock in Österreich*, red. G. Brucher, Salzburg-Wien 1994, il. 84



5. Piotr van der Rennen, truma relikwiarzowa św. Wojciecha, 1662, katedra w Gnieźnie. Fotografia ze zbiorów Fototeki Instytutu Historii Sztuki UJ